

AGATA CZERWONKA



## PRZESTĘPSTWO ZMUSZANIA DO PROSTYTUCJI

Polska należy do krajów, w których obowiązuje tzw. system abolicyjny, jeśli chodzi o karalność prostytucji. Wynika to z ratyfikowanej przez nasz kraj Konwencji w sprawie zwalczania handlu ludźmi eksploatacji prostytucji z 21.10.1952 r.<sup>1</sup>, zakazującej nie tylko penalizacji, ale również rejestracji prostytutek<sup>2</sup>. Takie podejście do zjawiska prostytucji uznać należy za słuszne, gdyż nie piętnuje ono samych prostytutek, ale przewiduje karalność wszelkich form eksploatacji prostytucji, tj. sutenerstwo (czerpanie korzyści z cudzego nierządu w sensie ścisłym), stręczycielstwo (nakłanianie innej osoby do uprawiania prostytucji) i kuplerstwo (czerpanie korzyści za ułatwianie prostytucji).

Według M. Antoniszyna i A. Marka „prostytucja” to zjawisko o skali społecznej polegające na tym, że większa lub mniejsza liczba osób, będących członkami danej społeczności, uprawia proceder polegający na świadczeniu usług seksualnych w zamian za korzyści materialne<sup>3</sup>. Zdaniem M. Jasińskiej „prostytutka” to osoba, która zaspokaja potrzeby seksualne przygodnych partnerów za zapłatą, bez zaangażowania uczuciowego i w zasadzie bez wyboru<sup>4</sup>. W tej definicji są zawarte cztery elementy, które pozwalały określić dane zachowanie jako prostytuowanie się. Są to: świadczenie usług seksualnych, odpłatność za nie, obojętność uczuciowa i brak wyboru partnera. Nie ma przy tym znaczenia, czy proceder ten opiera się na stosunkach hetero- czy homoseksualnych. Definicja zaprezentowana przez M. Jasińską straciła na aktualności w zakresie dotyczącym braku wyboru i przygodności partnera. Obecnie przyjmuje się definicję prostytucji, w której są pomijane te właśnie elementy. Prostytucja cechuje się oddaniem własnego ciała do dyspozycji innych osób celem osiągnięcia przez nie zadowolenia seksualnego oraz pobieraniem za to wynagrodzenia materialnego<sup>5</sup>. Wskazanie w definicji „większej liczby” osób ma wykluczać z pojęcia definicji prostytucji trwalsze związki międzyludzkie, w których jedna z osób, tj. nieżywiąca żadnych

<sup>1</sup> Dz.U. z 1952 r., Nr 41, poz. 278.

<sup>2</sup> A. Marek, *Kodeks karny, Komentarz*, Warszawa 2010, s. 465.

<sup>3</sup> M. Antoniszyn, A. Marek, *Prostytucja w świetle badań kryminologicznych*, Warszawa 1985, s. 11.

<sup>4</sup> M. Jasińska, *Proces społecznego wykołajenia młodocianych dziewcząt*, Warszawa 1967, s. 9.

<sup>5</sup> K. Imieliński, *Seksuologia kulturowa*, Warszawa 1984, s. 56.

emocjonalnych więzi, w zamian za wynagrodzenie materialne, np. wyżywienie, mieszkanie, oddaje do dyspozycji swoje ciało drugiej osobie. Zjawisko to obecnie nazywane „sponsoringiem” jest według mnie jedną z odmian prostytucji „ekskluzywnej”. Element wyboru partnera ma zasadnicze znaczenie. Nie tylko osoba prostytuująca się wybiera swojego klienta, określając w ten sposób swoją pozycję, kierując się wyglądem, wiekiem i zasobnością portfela klienta, ale także osoby korzystające z usług prostytutek mają znacznie większe wymagania. Dotychczas stosunek prostytucyjny był pojmowany jako zbliżony do umowy o usługach<sup>6</sup>, w której towarem było ciało i określone przeżycia emocjonalne, z pominięciem jakiegokolwiek aspektu osobowego. Obecnie stawia się większe wymagania co do osoby prostytutki. Oprócz walorów cielesnych, oczekuje się także pewnego rodzaju poziomu intelektualnego, czy znajomości języków obcych. Zjawisko to przez J. Kurzępę zostało nazwane „uniwersytacją”<sup>7</sup>, gdyż głównie dotyczy studentek i studentów, jako osób oferujących usługi seksualne. Najważniejszym elementem tej usługi jest wynagrodzenie materialne. Według K. Imielińskiego, to właśnie ten element różnicuje osobę uprawiającą prostytucję od osoby korzystającej z usług prostytucji. Bez tego rozróżnienia trudno byłoby rozpoznać klienta, zwłaszcza takiego, który korzysta kolejno z usług wielu prostytutek, a w dodatku spełnia bierną rolę w kontakcie seksualnym, a więc w pewnym sensie oddaje swoje ciało do dyspozycji, jeśli przy tym prostytutka osiągnęłaby zadowolenie seksualne<sup>8</sup>, które mogłoby być potraktowane jako forma wynagrodzenia.

Wywody odnoszące się do przestępstwa z art. 203 k.k. poprzedzić należy syntetycznym rysem historycznym dotyczącym zakresu penalizacji prostytucji na gruncie kodeksu karnego z 1932 r. i z 1969 r.

W kodeksie karnym z 1932 r. prostytucji poświęcono sześć artykułów (207–212). Art. 207 penalizował prostytucję homoseksualną. Przepis ten przewidywał karalność zachowania polegającego na oferowaniu swego ciała osobie tej samej płci w celu osiągnięcia korzyści majątkowej<sup>9</sup>. Czyn zagrożony był karą więzienia do lat 3. Był to jedyny przypadek karalności dobrowolnego (homoseksualnego) obcowania płciowego. Przestępstwo dokonane było z chwilą zaoferowania się innej osobie do czynu nierządowego, nie miało przy tym znaczenia czy inicjatywa należała do osoby płacącej czy otrzymującej zapłatę<sup>10</sup>. Chęć zysku decydowała o istocie przestępstwa. Przestępstwo było dokonane nawet jeśli nie doszło do samego aktu seksualnego, a stwierdzić można było samo ofiarowanie

<sup>6</sup> Ibidem, s. 57.

<sup>7</sup> J. Kurzępa, *Młodzi, piękni i niedrodzy. Młodość w objęciach seksbiznesu*. W czasie pisania niniejszego opracowania nie została opublikowana pełna treść raportu. Cytowany fragment pochodzi ze źródła internetowego.

<sup>8</sup> Por. K. Imieliński (red.), *Seksuologia – zarys encyklopedyczny*, Warszawa 1985, s. 293.

<sup>9</sup> L. Peiper, *Komentarz do Kodeksu Karnego*, Kraków 1936, s. 429, przyjmuje, że za osobę tej samej płci należy także uznać hermafrodytę, u którego w czasie popełnienia tego przestępstwa przeważały właśnie te cechy płciowe.

<sup>10</sup> M. Siewierski, *Kodeks karny i prawo o wykroczeniach, Komentarz*, Warszawa 1958, s. 279.

do czynności seksualnej po uzgodnieniu warunków wynagrodzenia. Samo ofiarowanie mogło być przekazane w sposób werbalny lub na piśmie, jak też poprzez gesty, takie jak mruganie lub dawanie znaków rękoma<sup>11</sup>. Także domaganie się wynagrodzenia ewentualnie jego przyjęcie wypełniało znamiona przestępstwa z wymienionego przepisu<sup>12</sup>. Ideą było karanie osób, które z chęci zysku własnego lub innych osób prowokują czyny przeciwne naturze. Ustawodawca dostrzegał w takim zachowaniu wykorzystywanie w celu zarobkowym stanu chorobowego bądź określonych zaburzeń instynktu seksualnego<sup>13</sup>. Natomiast nakłanianie innej osoby do oddania się za pieniądze traktowano jako podżeganie do przestępstwa z art. 207. W art. 208 spenalizowano ułatwianie z chęci zysku cudzego nierządu, zagrożone karą więzienia do lat 5. Zasadniczym warunkiem popełnienia przestępstwa było działanie z chęci zysku. Ułatwianie musiało pozostawać w bezpośrednim związku z danym czynem nierządnym. W uzasadnieniu Komisji Kodyfikacyjnej jasno zaznaczono, że do grupy kuplerów nie można zaliczyć osoby dostarczającej choćby jawnej prostytutce jakichkolwiek świadczeń za normalną odpłatą (lekarz, aptekarz, restaurator). Za istotę kuplerstwa uznano zarobkowy charakter czynu, choćby miał miejsce sporadycznie, a nawet jednorazowo<sup>14</sup>. Nie miało znaczenia, czy ostatecznie doszło do aktu seksualnego czy nie. Ponadto pod groźbą kary więzienia i grzywny zabronione było sutenerstwo (art. 209), stręczycielstwo (art. 210) oraz szeroko pojęty handel ludźmi za granicę w celach uprawiania prostytucji (art. 211). Przepisy te miały na celu zwalczanie wszelkich form eksploatacji prostytucji. Sutenerstwo polegało na czerpaniu korzyści z cudzego nierządu, polegającym na pobieraniu wynagrodzenia, niepozostającego w żadnym stosunku do jakichkolwiek świadczeń z jej strony. W przypadku przestępstw z art. 210 i 211 nie ma mowy o jednorazowych lub sporadycznych opłacanych aktach seksualnych, gdyż przepisy te stały na straży szeroko rozumianego interesu społecznego<sup>15</sup>. Art. 210 był poświęcony nakłanianiu innej osoby do zawodowego uprawiania prostytucji, bez względu na płeć osoby oferującej tego rodzaju usługi. Choć przepis nie traktował o tym wprost, za nakłanianie uznawano wszelkie formy nacisku (przemoc, groźba, podstęp). Ustawa mówiła o „nakłanianiu” nie o „nakłonieniu”, zatem czyn wypełniał znamiona przestępstwa, nawet gdy owo nakłanianie nie odniosło oczekiwanego skutku<sup>16</sup>. W art. 211 nie chodziło wyłącznie o kobiety, istotą przestępstwa było spowodowanie, że inna osoba opuszczała swój kraj (państwo swej przynależności) w celu uprawiania prostytucji, a o kierunku podróży rozstrzygała wola sprawcy. „Wywiezienie”,

<sup>11</sup> L. Peiper, *Komentarz do kodeksu karnego*, Kraków 1936, s. 429.

<sup>12</sup> Por. J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932, s. 303–304.

<sup>13</sup> W. Makowski, *Kodeks karny 1932. Komentarz*, Warszawa 1933, s. 477.

<sup>14</sup> Zob. szerzej, *ibidem*, s. 478.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 480.

<sup>16</sup> L. Peiper, *Komentarz...*, s. 433.

o którym mowa w przepisie, mogło nastąpić w wyniku użycia przemocy, groźby lub podstęp<sup>17</sup>.

W Kodeksie karnym z 1969 r. zachowania związane z prostytutką objęte kryminalizacją obejmowały nakłanianie innej osoby do uprawiania nierządu (art. 174 § 1) i było zagrożone karą pozbawienia wolności od roku do 10 lat. W porównaniu do przepisów k.k. z 1932 r. została podniesiona górna granica zagrożenia z 5 do 10 lat pozbawienia wolności. Karalność sutenerstwa i kuplerstwa przewidywał art. 174 § 2. Należy zwrócić także uwagę na systematykę tego kodeksu, w którym przestępstwa seksualne były traktowane bądź jako przestępstwa przeciwko obyczajności<sup>18</sup>, bądź jako przestępstwa przeciwko wolności (rozdział XXII)<sup>19</sup>. Na taką dychotomiczną kategoryzację tych przestępstw jasno wskazywał główny przedmiot ochrony. Umieszczenie art. 174 w rozdziale XXIII wskazywało, że przedmiotem ochrony w przypadku przestępstw eksploatacji prostytutki była „obyczajność stosunków seksualnych”<sup>20</sup>. Niektórzy jednak próbowali przyjąć taką interpretację art. 174, by obejmował swym zakresem również dobra prawne jednostki. Według W. Świdy, ochrona obyczajności następowała poprzez „...ochronę człowieka przed nakłanianiem go do aspołecznego [...] zachowania”<sup>21</sup>. Podobnie J. Skupiński jako jeden z powodów kryminalizacji stręczycielstwa i kuplerstwa wskazywał potrzebę „...ochrony jednostki przed związanym z prostytutką niebezpieczeństwem degradacji społecznej i biologicznej”<sup>22</sup>. J. Śliwowski zauważał natomiast, że art. 174 § 1 chronił wolność człowieka od podżegania go do aspołecznego, powszechnie potępianego (choć niekaralnego) postępowania i przez to ochraniał obyczajność. Podobnie przedmiot ochrony art. 174 § 2 przedstawił w ujęciu „wolnościowym”. Według niego, celem ustawodawcy było „zabezpieczenie człowieka przed pasożytniczym żerowaniem na jego aspołecznym zachowaniu się, przed popieraniem tego zachowania przez ułatwianie go, co uznane zostaje za przejaw nieobyczajności”<sup>23</sup>. Biorąc pod uwagę treść uzasadnienia projektu kodeksu karnego z 1997 r., w części dotyczącej rozdziału XXV, poglądy J. Śliwowskiego wydają się bardzo trafne. Obowiązujący kodeks karny zawarł w jednym rozdziale przepisy określające przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i przestępstwa przeciwko obyczajności. Te dobra prawne są bowiem najczęściej atakowane łącznie. Jednak J. Warylewski słusznie zauważa, że „najczęściej”

<sup>17</sup> J. Makarewicz, *Kodeks karny...*, s. 306–307.

<sup>18</sup> Por. art. IX § 1 przepisów wprowadzających d.k.k., przewidujący karę do 3 lat pozbawienia wolności za dostarczanie, zwabianie lub wprowadzanie osoby w celu uprawiania prostytutki, nawet jeżeli działa się to za jej zgodą i art. 204 k.k.

<sup>19</sup> B. Błońska, *Zagadnienia przedmiotu ochrony prawno karnej w przypadku przestępstw eksploatacji prostytutki*, *Studia Iuridica XLVI/2006*, s. 38.

<sup>20</sup> I. Andrejew, (w:) I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 514.

<sup>21</sup> W. Świda, *Prawo karne*, Warszawa 1989, s. 451.

<sup>22</sup> J. Skupiński, *Przestępstwa „wewnątrz krajowej” eksploatacji prostytutki (nakłanianie do uprawiania prostytutki, kuplerstwo i sutenerstwo) w polskim kodeksie karnym*, *Studia Prawnicze 1976*, z. 3.

<sup>23</sup> J. Śliwowski, *Prawo karne*, Warszawa 1979, s. 396.

nie znaczy przecież „zawsze”. Jego zdaniem, tytuł rozdziału XXV k.k. wskazuje na dwa różne i samodzielne rodzajowo przedmioty ochrony, a nie jeden, bez względu na stosowane zabiegi terminologiczne<sup>24</sup>. W związku z tym, że przypadki zmuszania innej osoby do uprawiania prostytucji przemocą, groźbą bezprawną lub przy wykorzystaniu stosunku zależności albo krytycznego położenia nie należą do rzadkości, ustawodawca wprowadził w kodeksie karnym z 1997 r. przestępstwo zmuszania do prostytucji (art. 203). Przedmiotem ochrony art. 203 jest wolność seksualna osoby zmuszanej do prostytucji, nie zaś szeroko pojęta obyczajność. Bez wątplenia w zakresie przedmiotu ochrony zachodzi j tożsamość z przedmiotem ochrony charakterystycznym dla przestępstw zawartych w art. 197 i 199 k.k.<sup>25</sup> Osoba dopuszczająca się przestępstwa z art. 203 k.k. odbiera bowiem jednostce prawo do swobodnego dysponowania swoim życiem seksualnym<sup>26</sup>. Jest to zatem zamach na konstytucyjnie uregulowane podstawowe prawo człowieka do prywatności. Wolność seksualna należy do tych dóbr, które zawsze są w tym kontekście wymieniane<sup>27</sup>, ponieważ jest ona dobrem prawnym ściśle związanym z osobą człowieka. Stanowi dobro osobiste każdego człowieka, gdyż dotyczy bardzo delikatnej i intymnej sfery jego życia, która odgrywa istotną rolę w jego egzystencji. Rodzaj więzi seksualnych między ludźmi ma duże znaczenie dla całokształtu rozwoju osobowości człowieka, jego stylu życia oraz nawiązywania przez niego kontaktów z innymi ludźmi we wszystkich dziedzinach stosunków międzyludzkich, a więc dla jego sfery prywatnej<sup>28</sup>. Przepisy prawa karnego mają na celu przede wszystkim ochronę tej najwyższej wartości ludzkiej, jaką jest wolność jednostki. Ochrona ta powinna obejmować wolność od ingerencji, gwałtu, przymusu oraz wolność do dysponowania swoim życiem seksualnym w sposób nienaruszający takiej samej swobody zagwarantowanej innym ludziom<sup>29</sup>.

J. Warylewski z treści art. 203 k.k. wyprowadza także indywidualny przedmiot ochrony – wolność do wyboru sposobu zarobkowania (zawodu, rodzaju zatrudnienia)<sup>30</sup>. Z poglądem tym nie zgadza się, moim zdaniem słusznie, B. Błońska, która podnosi, że uznanie tej wolności za indywidualny przedmiot ochrony może budzić wątpliwości w sytuacji, gdy poza omawianym unormowaniem wolność tego rodzaju jest przecież chroniona przez prawo karne, np. w sposób bardzo

<sup>24</sup> J. Warylewski, *Problematyka przedmiotu ochrony tzw. przestępstw seksualnych*, Państwo i Prawo 2001, nr 9, s. 75.

<sup>25</sup> Por. M. Rodzykiewicz, (w:) *Kodeks karny. Część szczególna*, (red.) A. Zoll, Zakamycze 2006, s. 691.

<sup>26</sup> Wyrok SN z dnia 3 lipca 1975 r., II KR 66/75, OSNKW 1975, nr 10–11, poz. 141.

<sup>27</sup> J. Warylewski, *Problematyka...*, s. 78, przedstawia wyniki sondażu przeprowadzonego przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej na grupie 1123 badanych, w dniach 21–24.11.1998 r. na temat praw człowieka, które Polacy cenią najbardziej. 54% respondentów wskazało, że jest to właśnie prawo do prywatności, przy czym 20% badanych wyraziło pogląd, że prawo to jest w Polsce naruszane.

<sup>28</sup> Zob. P. Hofmański, *Konwencja europejska a prawo karne*, Toruń 1995, s. 309–316.

<sup>29</sup> Szersze uwagi na temat podziału wolności seksualnej na dwa elementy: „wolność od” i wolność do”, zob. M. Filar, *Przestępstwa seksualne w polskim prawie karnym*, Toruń 1985, s. 37.

<sup>30</sup> J. Warylewski, *Przestępstwa przeciwko wolności...*, s. 237.

ogólny przez art. 191 k.k. przewidujący karalność zmuszania do jakiegokolwiek zachowania<sup>31</sup>.

Strona przedmiotowa czynu opisanego w art. 203 k.k. polega na doprowadzeniu innej osoby do uprawiania prostytucji, jeżeli sprawca w tym celu posłużył się przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem, albo wykorzystał stosunek zależności bądź krytyczne położenie tej osoby<sup>32</sup>.

Przemocą jest takie oddziaływanie środkami fizycznymi, które uniemożliwiają lub przełamując opór zmuszanego, ma albo nie dopuścić do powstania lub wykonania jego decyzji woli, albo naciskając aktualnie wyrządzaną dolegliwością na jego procesy motywacyjne nastawić jego decyzję w pożądanym przez sprawcę kierunku<sup>33</sup>. Sposób oddziaływania nie musi być koniecznie skierowany bezpośrednio na ofiarę, lecz także na osobę jej najbliższą, np. bicie dziecka, by wymusić zaprzestanie oporu przez jego matkę<sup>34</sup>, na rzecz, o ile rozmiar dolegliwości uzasadnia przyjęcie, że ofiara znalazła się w stanie przymusu oraz na zwierzę, np. ukochany pies ofiary<sup>35</sup>.

Groźbą bezprawną – zgodnie z art. 115 § 12 k.k. – jest zarówno groźba karalna (art. 190 k.k.), jak i groźba spowodowania postępowania karnego lub rozgłoszenia wiadomości uwłaczającej czci zagrożonego lub jego osoby najbliższej, z tym, że nie stanowi groźby zapowiedź spowodowania postępowania karnego, jeżeli ma ona jedynie na celu ochronę prawa naruszonego przestępstwem. Groźbą karalną jest groźenie innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub na szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona<sup>36</sup>. Ważne jest, by wzbudziła uzasadnioną obawę jej spełnienia. Groźba może być wyrażona w rozmaity sposób: słownie, na piśmie, gestem. Powinna być jednak jasno uzewnętrzniona. Według A. Marka, przez zagrożenie spowodowania postępowania karnego należy rozumieć postępowanie karne lub karne skarbowe, nie jest nim zaś każde inne postępowanie, np. cywilne, administracyjne, dyscyplinarne lub postępowanie w sprawach o wykroczenie lub wykroczenie skarbowe. Autor wskazuje także, że nie usuwa cech groźby bezprawnej dążenie sprawcy również do innego celu np. wycofania wniosku o ściganie<sup>37</sup>. Groźba spowodowania postępowania karnego nie musi dotyczyć samego adresata groźby, ale także, podobnie jak przy przemocy, osoby mu najbliższej. Przepis wprost stanowi o „spowodowaniu” postępowania karnego, dlatego też za groźbę bezprawną nie może być uznane uczynienie czegoś w związku z już toczącym się

<sup>31</sup> Zob. B. Błońska, *Zagadnienia...*, s. 56.

<sup>32</sup> J. Piórkowska-Flieger, (w:) T. Bojarski, A. Michalska-Warias, J. Piórkowska-Flieger, M. Szwarczyk, *Kodeks karny, Komentarz*, wyd. 3, Warszawa 2009, s. 422–423.

<sup>33</sup> T. Hanausek, *Przemoc jako forma działania przestępczego*, Kraków 1966, s. 65.

<sup>34</sup> A. Marek, *Kodeks karny...*, s. 454.

<sup>35</sup> M. Mozgawa, (w:) M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, wyd. 2, Warszawa 2007, s. 385.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 233.

<sup>37</sup> A. Marek, *Kodeks karny...*, s. 339.

postępowaniem karnym<sup>38</sup>. Formą groźby bezprawnej jest także zapowiedź rozgłoszenia wiadomości uwłaczających czci zagrożonego lub jego osoby najbliższej. Zakres tego czynu jest szerszy niż cechy przestępstwa zniesławienia (art. 212 k.k.), gdyż narusza także dobra takie, jak: zdrowie, wolność, nazwisko, wizerunek, swoboda sumienia i inne wymienione w art. 23 k.c.<sup>39</sup>. Przez rozgłoszenie należy rozumieć podanie informacji do wiadomości większej liczbie osób, a nie pojedynczej osobie<sup>40</sup>. Uważam, że w przypadku przestępstw seksualnych, a zwłaszcza zmuszania do prostytucji, jest to wykładnia wyjątkowo niekorzystna dla adresata groźby. Zdarzyć się bowiem może, że w przypadku osoby uprawiającej prostytucję, tzw. opinia publiczna jest dla niej mniej ważna, niż zachowanie tego faktu w tajemnicy przed osobą najbliższą. Zwłaszcza że często bywa tak, że pod pozorem wyjazdu do innego miasta, w celu podjęcia pracy, kobiety (choć nie tylko) do czasu znalezienia lepszego zajęcia decydują się na uprawianie prostytucji. Rozgłoszenie tego faktu wydaje się być bez znaczenia w tym właśnie środowisku, byleby informacja ta nie dotarła do współmałżonka lub dzieci<sup>41</sup>.

Podstęp jako sposób oddziaływania na wolę ofiary należy rozważać w dwóch aspektach: węższym, jako wprowadzenie w błąd lub wykorzystanie błędu ofiary w zakresie przesłanek motywacyjnych, które wpływają na powzięcie przez ofiarę decyzji oraz szerszym, jako wprowadzenie w błąd lub jego wykorzystanie oraz jako wyzyskanie lub spowodowanie błędu ofiary i doprowadzenie jej przez to do stanu, w którym nie mogła ona podjąć lub zrealizować decyzji woli ze względu na wyłączenie aparatu decyzyjnego lub ruchowego<sup>42</sup>. Trafnie doprecyzowane zostało pojęcie podstępu przez Sąd Najwyższy – „istotą podstępu (...) jest podjęcie takich oszukańczych zabiegów, które zdolne są doprowadzić nawet rozważną, przestrzegającą zasad obyczajności kobietę do poddania się czynowi nierządnemu. Nie stanowi przeto takiego podstępu nakłanianie pełnoletniej, znającej działanie alkoholu, kobiety do picia napojów alkoholowych... Nie będzie też stanowić takiego podstępu np. oszukańcze przyrzeczenie małżeństwa lub tym bardziej oszukańcze przyrzeczenie materialnej rekompensaty za poddanie się czynowi nierządnemu”<sup>43</sup>. Słusznie uznaje się, że podstępem jest podawanie ofierze narkotyku czy pigułki gwałtu w posiłku lub napoju, które po spożyciu powodują wyłączenie świadomości ofiary. W tym kontekście nasuwa się pytanie, jak należałoby potraktować podanie ofierze tzw. dopalaczy, przyjmując, że nie nastąpiłoby to poprzez rozpuszczenie specyfiku w napoju czy posiłku, lecz poprzez

<sup>38</sup> M. Mozgawa, *Kodeks karny...*, s. 234.

<sup>39</sup> Por. A. Wąsek, (w:) M. Kalitowski, Z. Sienkiewicz i in., *Kodeks karny. Komentarz*, t. II, Gdańsk 2001, s. 398.

<sup>40</sup> A. Marek, *Kodeks karny...*, s. 340.

<sup>41</sup> Więcej na ten temat, zob.: M. Jasińska, *Proces społecznego...*; J. Kurzępa, *Młodzież pogranicza – „świnki”, czyli o prostytucji nieletnich*, Kraków 2010 oraz zapis rozmowy K. Wiśniewskiej z s. A. Bałchan, *Kobieta nie jest grzechem*, Kraków 2007.

<sup>42</sup> M. Filar, *Przestępstwa w dziedzinie stosunków seksualnych*, (w:) System 1989, s. 168.

<sup>43</sup> Wyrok SN z 6 września 1974r., III KR 105/74, OSNKW 1974, nr 12, poz. 229.

poczęstowanie. Produkty te do tej pory były uznawane za preparaty ziołowe lub też produkty kolekcjonerskie, substancje w nich zawarte nie znajdowały się na liście środków zakazanych ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii, więc mogły być sprzedawane w legalnie działających sklepach. Szybko jednak okazało się, że ich działanie ma charakter zbliżony do narkotycznego, może powodować halucynacje oraz efekty zbliżone do palenia marihuany lub opium. Rodzi się więc pytanie, czy osoba świadoma właściwości tych środków, częstując nimi, w sposób otwarty, kogoś z zamiarem oddziaływania na jego wolę, powinna być traktowana jakby podawała narkotyk czy afrodyzjak. Zgodnie z uzasadnieniem projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej<sup>44</sup> należałoby przyjąć surowsze niż dotychczas traktowanie tych środków, a zatem w przedstawionej powyżej sytuacji jak narkotyk. W związku z tym uważam, że wpłynięcie na decyzję ofiary o uprawianiu prostytucji w rezultacie odurzenia dopalaczami należałoby potraktować jak podstęp.

Zgodnie z treścią art. 203 k.k. można także doprowadzić inną osobę do uprawiania prostytucji, wykorzystując stosunek zależności lub krytyczne położenie tej osoby. Jeśli chodzi o stosunek zależności, to należy przez to pojęcie rozumieć, podobnie jak w art. 199 k.k. – stosunek prawny lub faktyczny (trwały lub przemijający), w którym istotne sprawy jednej osoby (sytuacja służbowa, stan zdrowia, położenie ekonomiczne) zależą od woli innej osoby (np. stosunek między przełożonym a podwładnym, lekarzem a pacjentką, nauczycielem a uczennicą)<sup>45</sup>. J. Warylewski, powołując na pogląd Sądu Najwyższego<sup>46</sup>, twierdzi, że samo istnienie stosunku pracy nie przesądza jeszcze o istnieniu stosunku zależności. Istnienie stosunku zależności wymaga ustalenia, iż los danej osoby zależał decydująco od woli sprawcy<sup>47</sup>. W kontekście podobieństwa znamion przestępstwa z art. 199 k.k. i art. 203 k.k. zastanawiające jest wprowadzenie przez ustawodawcę rozróżnienia w art. 199 k.k. nadużycia stosunku zależności, a w art. 203 – jego wykorzystania. Większość jest zgodna co do tego, że takie rozróżnienie jest nieuzasadnione i może wynikać jedynie z braku dbałości lub „przeoczenia” ustawodawcy. J. Warylewski wskazuje, że użycie dwóch różnych sformułowań w tych przepisach, mogło mieć na celu uwypuklenie wyższej społecznej szkodliwości wykorzystania niż nadużycia, o czym miałyby przesądzać fakt zagrożenia wyższą karą w art. 203 k.k. Jednak wykładnia gramatyczna tych przepisów nie potwierdza tej tezy. W przywołanym wyroku Sąd Najwyższy stwierdził, że „nadużyciem jest zarówno wykorzystanie przysługujących uprawnień, jak i uzurpowanie uprawnień, które przełożonemu nie przysługują”. Z tą interpretacją Sądu Najwyższego

<sup>44</sup> Źródło internetowe: uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, druk sejmowy 3442 z 05.10.2010, <http://orka.sejm.gov.pl/Druk6ka.nsf/wgdruk/3442>

<sup>45</sup> A. Marek, *Kodeks karny...*, s. 458.

<sup>46</sup> Wyrok SN z dnia 14 kwietnia 1977 r., RW108/77, OSNKW 1977, nr 6, poz. 66.

<sup>47</sup> Zob. szerzej M. Mozgawa, *Kodeks karny...*, s. 390.



należy się zgodzić. Krytyczne położenie, o którym mowa w omawianym przepisie, to sytuacja, w której osobie pokrzywdzonej grożą poważne szkody osobiste lub majątkowe<sup>48</sup>. Zagrożenie to nie musi dotyczyć tylko życia lub zdrowia, wystarczy takie położenie ofiary wobec sprawcy, że tworzy się między nimi pewna relacja zależności, w której sprawca poniekąd decyduje o „losie” ofiary. M. Mozgawa podaje przykłady związane z udzieleniem pożyczki lub prolongatą długu, jeżeli taka sytuacja uchroniłaby ofiarę przed dotkliwą stratą majątkową lub szkodą moralną, utratą stanowiska albo niemożnością zaspokojenia pilnych potrzeb osób bliskich<sup>49</sup>. Zwłaszcza ta ostatnia sytuacja wydaje się bardzo trafna w przypadku zmuszania do prostytucji, bowiem ta właśnie przyczyna jest jedną z najczęściej wymienianych jako powód rozpoczęcia uprawiania procederu. Nie można mówić o krytycznym położeniu, jeżeli mamy do czynienia jedynie ze zwykłym niedostatkiem finansowym, lub nieodpartą potrzebą zakupu produktów luksusowych, np. futra, biżuterii.

Użycie przez ustawodawcę w art. 203 k.k. znamienia czynnościowo-skutkowego „doprowadza” oznacza, że jest to przestępstwo materialne, którego dokonanie następuje z momentem rozpoczęcia uprawiania prostytucji przez osobę zmuszaną<sup>50</sup>, ale także obejmuje sytuację, gdy osoba trudniąca się prostytucją chciała z niej zrezygnować, a została zmuszona do jej kontynuowania pod wpływem metod wskazanych w przepisie<sup>51</sup>. Działanie sprawcy może być jednorazowe bądź też powtarzane lub trwające przez jakiś czas<sup>52</sup>. Natomiast efekt tego działania – uprawianie prostytucji nie może ograniczyć się do jednego, chociażby opłaconego aktu<sup>53</sup>. A. Marek podaje przykłady stanów, które wyczerpują znamiona art. 203, gdy prostytutce zabrany jest paszport lub inny dokument, albo uniemożliwia się jej opuszczenie domu publicznego<sup>54</sup>. Działania te muszą odbywać się wbrew woli osoby zmuszanej do prostytucji, przy czym ów brak woli nie musi uzewnętrznic się wyrażeniem sprzeciwu.

Celowe wydaje się wyjaśnienie, co ustawodawca rozumie przez uprawianie prostytucji. Sama definicja prostytucji została omówiona wyżej. Jednak opiera się ona głównie o dorobek doktryny, a nie precyzuje dokładnie, na czym polega samo uprawianie. Zgodnie z językowym znaczeniem uprawianie to zajmowanie się regularnie jakąś czynnością, bez aspektu dokonanego. Użycie czasownika „uprawiać” najczęściej wiąże się z wykonywaniem czynności, których nie wykonuje się jednorazowo, np. uprawianie sportu, poezji, roślin, czy seksu (odbywanie stosunków seksualnych). Przyjmując ten tok rozumowania, wypada porównać akty prawne

<sup>48</sup> Zob. A. Marek, *Kodeks karny...*, s. 458.

<sup>49</sup> M. Mozgawa, *Kodeks karny...*, s. 391.

<sup>50</sup> A. Marek, *Kodeks karny...*, s. 465.

<sup>51</sup> M. Mozgawa, *Kodeks karny...*, s. 400.

<sup>52</sup> M. Rodzynkiewicz, (w:) (red.) A. Zoll, *Kodeks karny...*, s. 692.

<sup>53</sup> O. Górniok, (w:) O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, Z. Tyszkiewicz, A. Wąsek, *Kodeks karny, Komentarz*, tom III, Gdańsk 2005, s. 216.

<sup>54</sup> A. Marek, *Kodeks karny...*, s. 465.

regulujące dziedziny, które ustawodawca uznał za „uprawialne”. I tak ustawa z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie<sup>55</sup> określa zasady uprawiania i organizowania sportu, przy czym sport jest rozumiany jako „wszelkie formy aktywności fizycznej, które przez uczestnictwo doraźne lub zorganizowane wpływają na wypracowanie lub poprawienie kondycji fizycznej i psychicznej”. Pojęcie „uprawiania” pojawia się także, choć już w innym kontekście znaczeniowym, w ustawie z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii<sup>56</sup>. Zgodnie z art. 4 pkt 28 uprawa maku lub konopi to każda uprawa niezależnie od powierzchni. Za uprawianie uznaje się wszystkie działania od momentu nasiania do czasu zbiorów.

Biorąc pod uwagę tak szerokie rozumienie „uprawiania” przez ustawodawcę w innych aktach prawnych, uprawianie prostytucji analogicznie należy rozumieć szeroko. Zatem, moim zdaniem, uprawianie prostytucji polega na wszelkiej formie aktywności, która zmierza do uzyskania wynagrodzenia materialnego w zamian za oddawanie swojego ciała do dyspozycji innych osób, w celu uzyskania przez te osoby zaspokojenia seksualnego. Prostytucję w tym znaczeniu należałoby uznać za czynność *quasi* zawodową, wykonywaną regularnie w celach zarobkowych. Taką formę aktywności należy odróżnić od prowadzenia rozwiązłego trybu życia, polegającego na posiadaniu wielu partnerów seksualnych, niezwiązanego z uzyskiwaniem korzyści materialnych z tego tytułu lub też jednorazowego aktu seksualnego w zamian za zapłatę lub inną korzyść materialną<sup>57</sup>.

Przestępstwo z art. 203 k.k. ma charakter powszechny, a więc może się go dopuścić każdy człowiek zdolny do ponoszenia odpowiedzialności karnej, z zastrzeżeniem, że wykorzystać stosunek zależności może jedynie ten sprawca, który w nim pozostaje. W tym ostatnim zakresie jest to przestępstwo indywidualne<sup>58</sup>.

Strona podmiotowa polega na umyślności w formie zamiaru bezpośredniego<sup>59</sup>.

Analizowane przestępstwo to występek zagrożony karą pozbawienia wolności od roku do lat 10. Takie wysokie zagrożenie karne jest porównywalne jedynie z sankcjami za najcięższe przestępstwa seksualne, np. za zgwałcenie w typie podstawowym lub seksualne wykorzystanie małoletniego poniżej 15 lat. Według J. Warylewskiego, porównując górną granicę zagrożenia, która w przypadku przestępstwa z art. 199 k.k. wynosi „tylko” 3 lata, tak wysokie zagrożenie w omawianym przepisie uznać trzeba za nieuzasadnione<sup>60</sup>. Na poparcie tego poglądu przywołuje projekty Kodeksu karnego z 1990 i 1991 r., które przewidywały 5 lat pozbawiania wolności jako górną granicę zagrożenia za to przestępstwo<sup>61</sup>. Moim

<sup>55</sup> Dz.U. Nr 127, poz. 857.

<sup>56</sup> Dz.U. z 2007 r., Nr 179, poz. 1485, z dnia 29 lipca 2005 r.

<sup>57</sup> A. Gimbut, *O problemach prawnych prostytucji w Polsce i ewentualnych środkach jej zwalczania*, Warszawa 1958, s. 346.

<sup>58</sup> M. Mozgawa, *Kodeks karny...*, s. 400.

<sup>59</sup> T. Bojarski, A. Michalska-Warias, J. Piórkowska-Flieger, M. Szwarczyk, *Kodeks karny...*, s. 423.

<sup>60</sup> J. Warylewski, *Przestępstwa przeciwko wolności...*, s. 243.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 243.

zdaniem, kara, jaką przewiduje ustawodawca, jest odpowiednio wysoka, aby pełniła funkcję prewencyjną w przypadkach zmuszania do prostytucji.

Dziwi brak precyzyjności i konsekwencji ustawodawcy, bowiem może zdarzyć się sytuacja, w której trudno będzie jasno rozgraniczyć, czy sprawca dopuścił się przestępstwa z art. 199 k.k. czy z art. 203 k.k., a kiedy wykorzystał (lub nadużył) stosunek zależności lub krytyczne położenie i doprowadził ofiarę do obcowania płciowego lub do uprawiania prostytucji. Sama powtarzalność tych czynów może okazać się nie wystarczająca. Wydaje się, że najczęstsze przypadki dopuszczenia się tego przestępstwa będą wiązały się z zawodową działalnością przestępczą, czyli będzie miał zastosowanie art. 65 § 1 k.k. W takiej sytuacji sąd wymierza sprawcy, będącym przestępcą zawodowym lub działającym w zorganizowanej grupie lub związku, karę pozbawienia wolności w wysokości powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, a może ją wymierzyć do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę.

Słuszne wydaje się orzeczenie grzywny obok kary pozbawienia wolności, w sytuacji, gdy sprawca dopuścił się tego przestępstwa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej<sup>62</sup>.

J. Piórkowska-Flieger słusznie wskazuje, że w razie skazania za ten czyn uzasadnione może być orzeczenie środka karnego w postaci pozbawienia praw publicznych<sup>63</sup>. W omawianym przypadku będzie także uzasadnione zastosowanie środka karnego polegającego na zakazie zajmowania określonego stanowiska lub wykonywania określonego zawodu. Jeżeli przestępstwo było popełnione na szkodę małoletniego, stosownym środkiem karnym będzie zakaz zajmowania wszelkich lub określonych stanowisk (zawodów, działalności) związanych z wychowaniem, edukacją i leczeniem małoletnich lub opieką nad nimi. Środek ten jest orzekany fakultatywnie, jeżeli sprawca jest skazywany pierwszy raz za tego rodzaju przestępstwo<sup>64</sup>. Zastosowanie będą miały także inne środki karne, np. obowiązek powstrzymywania się od przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, zakaz kontaktowania się z określonymi osobami lub zakaz opuszczania miejsca pobytu bez zgody sądu. Wymienione środki mają charakter fakultatywny i orzekane są terminowo. Wyjątek obligatoryjności orzeczenia środka występuje jedynie w sytuacji gdy sprawca został skazany na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. Dożywotnie zastosowanie jednego z omawianych środków może nastąpić w sytuacji, gdy sprawca ponownie zostanie skazany na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania za

<sup>62</sup> Za dyskusyjne uważa J. Warylewski, *Przestępstwa przeciwko wolności...*, s. 244, zastosowanie art. 412 k.c. w stosunku do właściciela agencji towarzyskiej, na podstawie którego sąd w postępowaniu cywilnym może orzec przepadek świadczenia (zapłaty za usługę prostytutki) na rzecz Skarbu Państwa. Przepadkowo podlega całe świadczenie, a nie tylko sam zysk (korzyść majątkowa). Wg mnie jest to pogląd słuszny, skoro państwo przyjęło abolicyjną postawę wobec prostytutek, nieuzasadnione byłoby uzyskanie jakiegokolwiek dochodu z takiego zarobkowania.

<sup>63</sup> T. Bojarski, A. Michalska-Warias, J. Piórkowska-Flieger, M. Szwarczyk, *Kodeks karny...*, s. 423.

<sup>64</sup> M. Kulik (w.): *Prawo karne materialne. Część ogólna*, M. Mozgawa, Zakamycze 2006, s. 372.

popęlnienie przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności na szkodę małoletniego. Dodatkowo, popełnienie przestępstwa z art. 203 k.k. na szkodę małoletniego uzasadnia także orzeczenie przez sąd rodzinny ograniczenia lub pozbawiania praw rodzicielskich lub opiekuńczych przysługujących sprawcy. Jeśli chodzi o zbieg przepisów, może on wystąpić w sytuacji gdy sprawca doprowadzi do uprawiania prostytucji osobą małoletnią poniżej lat 15 (zbieg kumulatywny pomiędzy art. 203 k.k. i 200 k.k.). Z uwagi na tożsamość sankcji w powyższych przepisach wybór czynu, za który wymierzona zostanie kara, dokonywany będzie arbitralnie, inaczej niż w przypadku doboru środków karnych i innych środków. Jeżeli przemoc jest sposobem doprowadzenia ofiary do uprawiania prostytucji możliwy jest także zbieg art. 203 z przepisami art. 156 § 1 (ciężki uszczerbek na zdrowiu) oraz art. 157 § 1 i 2 k.k. (średni i lekki uszczerbek na zdrowiu<sup>65</sup>).

W przypadku znęcania się (fizycznego lub psychicznego) nad osobą zmuszaną do uprawiania prostytucji, w sytuacji gdy pozostaje w określonym stosunku zależności (trwałym lub przemijającym) ze sprawcą, może dojść do zbiegu przepisów art. 203 k.k. i art. 207 § 1–2 k.k. A jeżeli owo znęcanie doprowadzi ofiarę do targnięcia się na własne życie, niewykluczony jest także zbieg z § 3 tego artykułu.

Przestępstwo zmuszania do prostytucji nie występuje często w praktyce. Bynajmniej na taką ocenę wskazują dane statystyczne.

Poniższa tabela przedstawia zestawienie postępowań z art. 203 k.k., wszczętych, zakończonych oraz przestępstw stwierdzonych oraz wykrytych w latach 2004–2008. Uwzględniony został także wskaźnik wykrywalności oraz ilość wniosków o objęcie aktem oskarżenia.

**Tabela 1. Liczba postępowań<sup>66</sup>**

	Postępowania wszczęte	Postępowania zakończone	Prze- stępstwa stwierdzone	Prze- stępstwa wykryte	Wskaźnik wykrywal- ności %	Wnioski o obję- cie aktem oskarżenia
2004	40	37	46	43	93,5	43
2005	34	38	35	32	91,4	32
2006	33	33	42	42	100,0	41
2007	28	32	55	51	92,7	43
2008	19	23	35	34	97,1	34

<sup>65</sup> Ibidem, s. 694.

<sup>66</sup> *Informacja o stanie zagrożenia handlem ludźmi i prostytucją w Polsce w 2008 r.* oprac. w zespole ds. handlu ludźmi MSWiA w oparciu o informacje Centralnego Zespołu dw. z handlem ludźmi KGP, CBS KGP i Komendy Głównej Straży Granicznej (w:) *Handel ludźmi w Polsce – materiały do raportu 2009*, MSWiA, s. 25.

**Tabela 2. Sprawcy<sup>67</sup>**

	Postępowania stwierdzone	Osoby podejrzane			Sprawcy cudzoziemcy
		Ogółem	Kobiety	Mężczyźni	
2004	46	29	5	24	7
2005	35	17	3	14	4
2006	42	31	6	25	2
2007	55	26	11	15	1
2008	35	23	4	19	6

**Tabela 3. Pokrzywdzeni<sup>68</sup>**

	Pokrzywdzeni		
	Ogółem	W tym cudzoziemcy	W tym małoletni
2004	47	2	5
2005	34	–	5
2006	44	4	2
2007	38	–	11
2008	28	2	–

Z powyższych danych wynika, że w latach 2004–2008 pokrzywdzonych zostało 191 osób, z czego 23 osoby stanowili małoletni poniżej lat 15. Na uwagę zasługuje również fakt, że pokrzywdzonymi są także osoby nielegitymujące się polskim dokumentem tożsamości; w przypadku tych osób nie trudno sobie wyobrazić łatwość wykorzystania krytycznego położenia. Często bowiem jest tak, że zmuszane do prostytucji są osoby, które przebywają w Polsce nielegalnie, w związku z tym obawiają się zwrócić o pomoc w przypadku jakiegokolwiek naruszenia prawa wobec nich. Z powątpiewaniem odnoszę się także do 8 cudzoziemców pokrzywdzonych w wyniku zmuszania do uprawiania prostytucji. Uważam, że w tym przypadku ciemna liczba osób niezgłaszających się jako pokrzywdzone może okazać się znacznie wyższa. Z danych szacunkowych wojewódzkich komend Policji oraz Komendy Stołecznej Policji wynika, że w 2008 r. w Polsce prostytucję przydrożną uprawiało 751 osób, w tym 2 kobiety poniżej 15 roku życia i 8 kobiet w przedziale 15-18 roku życia. Prostytucję w agencjach towarzyskich uprawiało 2520 osób, w tym jedna kobieta poniżej 15 roku życia, 23 kobiety w przedziale od 15 do 18 roku życia oraz 15 mężczyzn. Wśród osób uprawiających prostytucję

<sup>67</sup> Ibidem, s. 25.

<sup>68</sup> Ibidem, s. 26.

najwięcej pochodzi z następujących krajów: 2496 z Polski, 419 z Ukrainy, 212 – z Bułgarii, 119 – z Białorusi. W przypadku cudzoziemek jest obserwowana tendencja uprawiania prostytucji przydrożnej przez Bułgarki (191 osób), a prostytucji w agencjach towarzyskich przez Ukrainki (401 osób) i Białorusinki (112 osób)<sup>69</sup>.

W latach 2004–2008 podejrzanych o jego popełnienie było 126 osób, z czego 97 osób stanowili mężczyźni, cudzoziemcy zaś jedynie 20 osób. Dane te należałoby porównać z informacjami dotyczącymi sprawców przestępstwa z art. 204, gdyż – moim zdaniem – właśnie sutenerzy i kuplerzy wydają się być najsilniej zmotywowani do doprowadzania osób trzecich do uprawiania prostytucji. Liczby te w latach 2004–2008 przedstawiają się następująco:

- sprawy przestępstwa z art. 204 § 1–2 k.k. – ogółem 746 (w tym 539 mężczyzn, 207 kobiet, z czego cudzoziemcy to 44 osoby);
- sprawy przestępstwa z art. 204 § 3 k.k. – ogółem 128 (w tym 80 mężczyzn, 48 kobiet i tylko 1 osoba niebędąca narodowości polskiej);
- sprawy przestępstwa z art. 204 § 4 k.k. – ogółem 4 osoby (3 mężczyzn i 1 kobieta, w tym dwie osoby obywatelstwa innego niż polskiej)<sup>70</sup>.

Mimo że przepis art. 203 k.k. dotyczący przestępstwa doprowadzania do uprawiania prostytucji jest obciążony paroma wadami, o których była mowa wyżej, należy odnieść się pozytywnie do jego wprowadzania do kodeksu karnego. Biorąc pod uwagę wzrastającą liczbę przypadków zmuszania do uprawiania prostytucji, zwłaszcza przez tzw. przestępców zawodowych, słuszne także wydaje się tak wysokie zagrożenie karą analizowanego przestępstwa. Przestępstwo z art. 203 k.k. jest ścigane z urzędu. Podzielam wnioszek *de lege ferenda* J. Warylewskiego o konieczności wprowadzenia trybu wnioskowego w sytuacji, gdy sprawca doprowadził pokrzywdzonego do uprawiania prostytucji jedynie wykorzystując istniejący stosunek zależności lub krytyczne położenie, gdyż gwarantowałoby zabezpieczenie interesów ofiary. Tryb ten pozwoliłby pokrzywdzonemu w uzyskaniu pewnej świadomości co do swojej roli w postępowaniu, a także dałby poczucie wpływu na podjęcie określonych czynności przez organy ścigania. W przypadku przestępstw dotyczących tak delikatnej sfery życia, które dodatkowo mają miejsce przy wykorzystaniu okoliczności wymienionych w przepisie, ma to niebagatelne znaczenie dla komfortu psychicznego osoby pokrzywdzonej.

<sup>69</sup> Przedstawione dane szacunkowe podaję za *Informacja o stanie zagrożenia handlem ludźmi i prostytucją w Polsce w 2008 r.*, s. 28.

<sup>70</sup> *Ibidem*, s. 26–27.

## STRESZCZENIE

Przedmiotem artykułu jest przestępstwo zmuszania do prostytucji w świetle obowiązującego kodeksu karnego. Szczegółowa analiza art. 203 k.k. (strony przedmiotowej, strony podmiotowej, znamion czynu zabronionego, zagrożenia karą oraz zbiegu przepisów) została poprzedzona rysem historycznym, opartym na przepisach k.k. z 1932 r. i d.k.k. Szczegółowej analizie poddano definicje prostytucji i prostytutki. Podjęto także próbę doprecyzowania, na czym polega samo „uprawianie” w kontekście omawianego czynu. Rozważania zostały poparte głosem doktryny oraz orzecznictwem Sądu Najwyższego. We wnioskach końcowych przedstawiono skalę zjawiska oraz uwagi *de lege ferenda*.

## SUMMARY

The subject matter of the article is the crime of coercion into prostitution in the light of the existing Criminal Code. Detailed analysis of Article 203 of the Criminal Code (doer of an offence, object of an offence, traits of a forbidden act, threat of penalty and overlapping provisions) is preceded by a historical outline based on the provisions of the criminal code of 1932 and a former criminal code. The definition of prostitution and a prostitute is thoroughly analyzed, too. The author also attempts to specify what ‘practicing’ means in the context of the discussed acts. The considerations are supported by the doctrine and the Supreme Court rulings. The conclusions present the scale of the phenomenon and comments *de lege ferenda*.